R E C E N Z J A

Łódzkie Studia Teologiczne
29 (2020) 2

Gianfranco R a v a s i, *Trudne miejsca w Ewangelii. Skandalizujące słowa Jezusa*, Kielce: Wydawnictwo „Jedność" 2018, ss. 278.

Teksty Ewangelii (grec. εὐαγγέλιον – euangelion; hebr. בְּשׂוֹרָה – besora[h]) zanim przybrały ostateczną postać, przeszły długą drogę: od tradycji ustnej, przez wstępne spisanie aż po końcową redakcję. Warto przypomnieć, że tradycja ustna Dobrej Nowiny swymi korzeniami sięga *Sitz im Leben* Jezusa (28–30 r.), wstępne spisanie – lat czterdziestych, ostateczna redakcja zaś 67–105 r. Wypada również wspomnieć, że oryginalne zapisy Ewangelii powstały w języku κοινὴ (koine), że już od II w. zaczęto je przekładać na inne języki, na przykład: syryjski, łaciński, koptyjski, współcześnie tłumaczy się je na ponad 1100 języków[1].

Niestety, chociaż chrześcijanie mogą dziś czytać podania o Jezusie w swoich rodzimych językach, to jednak często zniechęcają się podczas ich lektury. Zrażają się, ponieważ czytając je, co rusz natrafiają na niezrozumiałe passusy, na przykład o uchu igielnym czy o nienawiści do ojca i matki. Egzegeci doskonale o tym wiedzą. Dlatego, by ułatwić wszystkim zainteresowanym lekturę świętych tekstów, rokrocznie wydają liczne komentarze do Ewangelii. Publikują zarówno książki naukowe, jak i popularnonaukowe.

Do grona tych biblistów należy również kard. Gianfranco Ravasi, Autor opiniowanej książki: *Trudne miejsca w Ewangelii. Skandalizujące słowa Jezusa,* która nakładem Wydawnictwa „Jedność" ukazała się w Kielcach w 2018 r. Już z tytułu recenzowanej publikacji wynika, że jej Autor zamierzał jedynie rozjaśnić w niej najtrudniejsze passusy Ewangelii, a nie stworzyć kompendium na temat Dobrej Nowiny. Oceniane opracowanie podzielił na kilka części, które zatytułował: *Wprowadzenie* (s. 5–10), *Ewangelia Mateusza* (s. 11–102), *Ewangelia Marka* (s. 103–140)*, Ewangelia Łukasza* (s. 141–204) i *Ewangelia Jana* (s. 205–269). Warto jeszcze dodać, że na końcu książki umieścił *Bibliografię ogólną* (s. 270), *Indeks wersetów* (s. 271–273) i *Spis treści* (s. 274–278).

Z tego względu, że Autorem opiniowanej publikacji jest wybitna postać Kościoła katolickiego – przedstawiciel Kolegium Kardynalskiego, znakomity biblista – niniejsza recenzja zostanie napisana w duchu ogromnego szacunku dla Mistrza i ograniczy się jedynie do zagadnień literackich i merytorycznych.

Gdy chodzi o kwestie literackie, to opiniowany szkic został napisany językiem prostym, konkretnym i obrazowym, zachodzące zaś na jego kartach wywody są bardzo przemyślane, uporządkowane i zrozumiałe, a pojawiające się na jego stronach terminy greckie i hebrajskie – zawsze są pisane łacińską czcionką.

Jeśli natomiast chodzi o zagadnienia merytoryczne, to recenzowana książka stanowi doskonałe kompendium na temat najtrudniejszych zapisów Ewangelii. Jak już wzmiankowano jej trzon stanowią: *Wprowadzenie* oraz cztery rozdziały: *Ewangelia Mateusza* (rozdz. 1), *Ewangelia Marka* (rozdz. 2), *Ewangelia Łukasza* (rozdz. 3) i *Ewangelia Jana* (rozdz. 4).

We *Wprowadzeniu* (s. 5–10) Kardynał omówił m.in. słowo-klucz opiniowanej publikacji, a mianowicie rzeczownik skandal. W tym celu przeanalizował dwa – wiążące się z nim – greckie terminy: σκανδαλίζω (skandalizo) oraz σκάνδαλον (skandalon). Rozjaśniając pierwszy z nich – czasownik

[1] Zob. T. Hanelt, *Wstęp ogólny do Pisma Świętego. Introductio generalis in Sacram Scripturam. Skrótowy podręcznik dla studentów teologii,* Gaudentinum, Gniezno 1999, 9.

σκανδαλίζω (skandalizo) – przypominał, że oznacza on powodować upadek, prowadzić do grzechu, oburzać i gorszyć. Dodał przy tym, że w Nowym Testamencie pojawia się on 29 razy. Z kolei, prezentując rzeczownik σκάνδαλον (skandalon), odnotował, że definiuje on pułapkę, skuszenie do grzechu i zgorszenie. Oczywiście wspomniał przy tym, że w tekstach Nowego Przymierza zachodzi on 15 razy. W słowie wstępnym Gianfranco Ravasi podkreślił jeszcze, iż niektóre spośród trudnych (= skomplikowanych, niezrozumiałych) passusów Ewangelii można określić angielskim słowem *hard*, a więc *sensu stricto* szokującymi (= skandalicznymi), jak na przykład: „Jeśli ktoś przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki […] nadto siebie samego nie może być moim uczniem" (Łk 14, 26), pozostałe zaś – uznać jedynie za niezrozumiałe, jak na przykład dwie wersje tego samego logionu: „Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie" (Mt 12, 30), „Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami" (Mk 9, 40).

Pierwszy rozdział ocenianego opracowania nosi tytuł *Ewangelia Mateusza* (s. 11–102). We fragmencie tym jego Autor odnotował m.in., że w starożytności pierwsza Ewangelia była najpopularniejsza spośród czterech kanonicznych tekstów Ewangelii, że chętnie ją czytano i komentowano. W toku analiz przypomniał także, że napisał ją Apostoł Mateusz (= Lewi) – i że pierwotnie była zaadresowana dla judeochrześcijan. Wspomniał również, że jej trzon stanowi pięć części, a mianowicie: Mowa na górze (Mt 5–7), Mowa misyjna (Mt 10), Mowa w przypowieściach (Mt 13), Mowa eklezjalna (Mt 18) oraz Mowa eschatologiczna (Mt 24–25). Pozostałą zaś partię tego rozdziału kardynał Ravasi przeznaczył na omówienie najtrudniejszych (= skandalicznych) zapisów pierwszej Ewangelii. Z wielu jego interesujących analiz warto tu przytoczyć wyjątek o wielbłądzie i uchu igielnym (s. 78–80): „Łatwiej jest wielbłądowi (κάμηλον – kamelon) przejść przez ucho igielne (διὰ τρυπήματος ῥαφίδος – dia trypematos hraphidos), niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego (Mt 19, 24). Rozjaśniając ten fragment, Autor opiniowanej książki wyakcentował, że zachodzą w nim dwa sporne dla biblistów zapisy, a mianowicie: κάμηλος (kamelos) oraz τρυπήματος ῥαφίδος (trypematos hraphidos). Omawiając pierwszy z nich – rzeczownik κάμηλος (kamelos) – odnotował, że niektórzy egzegeci mylnie sądzą, jakoby pierwotnie nie zachodził on w badanym wersecie, że wkradł się do niego na sposób błędu kopistów, którzy przepisując analizowany zapis Mt 19, 24, rzekomo nieprawidłowo skopiowali rzeczownik κάμιλος (kamilos), określający nić żeglarską i w efekcie przypadkowo wprowadzili do badanego passusu właśnie rzeczownik κάμηλος (kamelos), oznaczający wielbłąda. W procesie dowodzenia kard. Ravasi stanowczo zaoponował, jakoby zapis Mt 19, 24 kiedykolwiek uległ skażeniu. Analizując zaś sporne wyrażenie τρυπήματος ῥαφίδος (trypematos hraphidos), definiujące ucho igielne, wyjaśnił, że część egzegetów nietrafnie sądzi, jakoby pod tym wyrażeniem kryła się nazwa własna jednej z bram okalających Jerozolimę. W toku rzeczowych wyjaśnień – a w ich trakcie posiłkował się opiniami archeologów – odnotował, że nigdy w Jerozolimie nie było bramy o tej nazwie. Nadmienił także, że zwrot ten zdecydowanie określa dziurkę od igły (= ucho igielne). Na koniec tej analizy dodał jeszcze, iż „skandaliczny" werset Mt 19, 24 to hiperbola – chętnie stosowana przez Jezusa – to hebrajska przesadnia, która idealnie koresponduje z inną Jego wypowiedzią, a mianowicie mową skierowaną do faryzeuszów: „Ślepi przewodnicy, którzy przecedzacie komara, a połykacie wielbłąda (κάμηλον – kamelon)" – Mt 23, 24. Zestawiając ze sobą oba te wyjątki kanoniczne, udowodnił, że skoro Jezus w rozmowie z faryzeuszami mógł posłużyć się metaforą o „połykaniu wielbłąda", to i w rozmowie z Apostołami, mógł powiedzieć o „przechodzeniu wielbłąda przez ucho igielne". Nadto odnotował, iż obie te wypowiedzi na pewno były zrozumiałe zarówno dla słuchaczy Jezusa, jak i dla pierwszych czytelników Ewangelii synoptycznych, że dopiero upływający czas uczynił je niejasnymi, a dla wielu – nawet „skandalicznymi".

Ewangelia Marka (s. 103–140) to tytuł drugiej zasadniczej części opiniowanej książki. W rozdziale tym Kardynał najpierw przytoczył najbardziej kluczowe wiadomości na temat drugiej Ewangelii. Odnotował m.in., że w starożytności Ewangelia Marka nie cieszyła się popularnością, że uznawano ją za streszczenie Ewangelii Mateusza i w efekcie czytano niechętnie oraz prawie w ogóle nie komentowano. Dalej nadmienił także, iż autorem tej księgi jest Marek, uczeń i tłumacz Piotra. Dodał również, że głównymi tematami tego dzieła są: droga Jezusa, która rozpoczęła się nad Jordanem w momencie chrztu, a skończyła w dniu zmartwychwstania (1), godność Jezusa (2), sekret mesjański (3) oraz królestwo Boże (4). W toku zaś dalszych analiz zaprezentował najtrudniejsze

(= skandaliczne) fragmenty *opus vitae* Marka. W tym miejscu warto streścić jeden z nich, a mianowicie wyjątek mówiący o chłopcu odzianym w prześcieradło (s. 135–136): „A pewien młodzieniec szedł za Nim (= Jezusem) odziany prześcieradłem na gołym ciele. Chcieli go chwycić, lecz on zostawił prześcieradło i uciekł" (Mk 14, 51–52). Autor opiniowanej książki, rozjaśniając ten fragment, wyakcentował, iż zawiera on zarówno wątek historyczny, jak i chrystologiczny. Wątek historyczny, ponieważ – jak przypomniał – w młodzieńcu, bohaterze Mk 14, 51–52 już od czasów Ojców Kościoła egzegeci dostrzegają Marka, przyszłego Ewangelistę, który wraz z matką mieszkał w Jerozolimie nieopodal Góry Oliwnej. Podkreślają również – co mocno uwypuklił kardynał Ravasi – że Marek jako chłopiec musiał znać Jezusa. Wyjaśniają nawet przyczyny jego pojawienia się w Ogrójcu nagim. Otóż głoszą, że w nocy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek Marek wiedziony złym przeczuciem dotyczącym Jezusa, zarwał się z posłania i odział się jedynie prześcieradłem, pod którym sypiał. Następnie udał się do Ogrodu Oliwnego, a tam żołnierze rzymscy i strażnicy świątynni – którzy wcześniej pojmali Jezusa – postanowili i go aresztować. On jednak uciekł im nagi, zostawiając w ich rękach prześcieradło, którym był odziany. Z kolei wątek chrystologiczny, ponieważ passus Mk 14, 51–52 bardzo wyraźnie koresponduje z wyjątkiem J 20, 1–5. Bibliści dostrzegają bowiem – co uwypuklił Autor opiniowanego opracowania – że jak młodzieniec, bohater wersetów Mk 14, 51–52 wymknął się swoim prześladowcom, zostawiając w ich rękach prześcieradło, którym był odziany, tak i Jezus bohater J 20, 1–5, zmartwychwstając w poranek wielkanocny, „wymknął się" swoim wrogom, zostawiając im płótna, którymi był okryty w grobie. Koronując swój wywód, Autor recenzowanej książki mocno podkreślił, że „skandaliczny" zapis Mk 14, 51–52 nieprzypadkowo znalazł się na kartach Ewangelii, że jest on swoistym „autografem" Marka, autora drugiej Ewangelii.

Trzeci rozdział książki Gianfranco Ravasi zatytułował *Ewangelia Łukasza* (s. 141–204). W urywku tym najpierw zaprezentował najbardziej podstawowe informacje dotyczące trzeciej Ewangelii. W toku prezentacji przypomniał m.in., że jej autorem jest Łukasz, nazywany przez Pawła umiłowanym lekarzem (Kol 4, 14). Wspomniał również, że odznacza się ona najpiękniejszą szatą literacką w gronie wszystkich kanonicznych wersji Ewangelii. Dalej nadmienił jeszcze, że składa się ona z dwóch części, z których pierwsza to opisy dzieciństwa Jezusa i początku Jego działalności mesjańskiej (Łk 1, 1–9, 50), z kolei druga to zapisy o Jego podróży do Jerozolimy i o Jego pobycie w Świętym Mieście (Łk 9, 51–24, 53). Dalsze zaś analizy Kardynał przeznaczył na objaśnianie najbardziej „skandalicznych" fragmentów zachodzących w trzeciej Ewangelii. Warto przytoczyć tu jeden z nich, a mianowicie passus mówiący o nienawiści (s. 180–182): „Jeśli ktoś przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści (οὐ μισεῖ – ou misei) swego ojca i matki […] nadto siebie samego, nie może być moim uczniem" (Łk 14, 26), Objaśniając ten zapis, Gianfranco Ravasi najpierw uwypuklił, iż budzi on emocje, tylko dlatego iż współcześnie błędnie rozumie się jego kluczowe słowo, a mianowicie – czasownik nienawidzić (grec. μισέω – miseo). Następnie w procesie argumentacji dowiódł, że nowożytne znaczenie tego wyrazu jest różne od biblijnego. Dowiódł, że współcześnie nienawiść traktuje się jako zaprzeczenie i zanegowanie miłości, że widzi się w niej grzech. Dalej, iż w czasach biblijnych nienawiść nie musiała być odrzuceniem miłości. Wykazał, iż mogła oznaczać „mniejszą miłość". Uargumentował bowiem, że w czasach Starego i Nowego Testamentu, jeżeli ktoś kochał jedną osobę bardziej niż inną, to tej mniej kochanej już nienawidził. Oczywiście nienawidził, nie w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, lecz starożytnym. Autor opiniowanego szkicu wykazał zatem, że badany zapis Łk 14, 26 na pewno pierwotnie nie był „skandalicznym", że stał się takim wraz z upływem czasu i tylko dlatego, że jego kluczowe słowo nienawiść zyskało pejoratywne zabarwienie.

Ewangelia Jana (s. 205–269) to tytuł ostatniego, czwartego rozdziału recenzowanej publikacji. W wyjątku tym kardynał Ravasi najpierw przytoczył najistotniejsze wiadomości na temat czwartej Ewangelii. Przypomniał, iż jej autorem jest Apostoł Jan, że powstała ona w Efezie i że została zaadresowana do rdzennych chrześcijan. W toku dalszych analiz nadmienił również, że jest ona apoteozą Słowa, które stało się Ciałem i zamieszkało wśród ludzi (por. J 1, 14), że jest pochwałą Syna Bożego, który oddał swoje życie za grzechy świata (por. J 1, 29). Dalszą zaś część analiz poświęcił najbardziej „skandalicznym" zapisom czwartej Ewangelii. Warto w tym miejscu streścić jeden z nich, a mianowicie fragment dotyczący spożywania ciała Syna Człowieczego (s. 235–237): „Sprzeczali się więc między sobą Żydzi, mówiąc: Jak On może nam dawać swoje ciało do jedzenia" (J 6, 52). Gianfranco

Ravasi, objaśniając ten passus, najpierw zasygnalizował, że to zła wola słuchaczy Jezusa sprawiła, że mylnie zrozumieli Jego słowa, o jedzeniu ciała Syna Człowieczego, i w efekcie uznali je za heretyckie. Następnie w rzetelny sposób objaśnił, co Jezus naprawdę miał na myśli, wypowiadając te słowa, oraz jak należało i należy je rozumieć. Nadmienił więc, iż aby odkryć pełen sens tej wypowiedzi, należy odczytać ją w kontekście analogicznych słów, a mianowicie opisów ustanowienia Eucharystii (Mk 14, 22–25; Mt 26, 26–29; Łk 22, 19–20; 1 Kor 11, 23–26). Zestawiając zaś ze sobą te wyjątki, dowiódł, że jak podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus nie żądał od Apostołów, aby fizycznie jedli Jego ciało i pili Jego krew, tak i nie wymagał tego od swoich słuchaczy zgromadzonych w Kafarnaum. Wykazał również, że jak Jezus w Wieczerniku, podając swoim uczniom chleb i wino, domagał się od nich duchowego zjednoczenia, tak i na takie duchowe zjednoczenie przygotowywał tłumy słuchające Go w Kafarnaum. Niestety, źle Go zrozumiano (J 6, 22–71).

Konkludując, należy stwierdzić, iż opiniowane opracowanie – *Trudne miejsca w Ewangelii. Skandalizujące słowa Jezusa* – to nietuzinkowa publikacja popularnonaukowa; jej Autor zaś– kardynał Gianfranco Ravasi – to nie tylko szacowna postać Kościoła katolickiego, ale i doskonały biblista, który w prostych słowach potrafi pisać o skomplikowanych passusach Ewangelii. Nie pozostaje już nic innego, jak tylko zachęcić do lektury jego książki. A polecić ją można wszystkim; zarówno specjalistom (biblistom i teologom), jak i zwykłym czytelnikom Ewangelii.

dr Jarosław Ćwikła[2]
Prymasowski Instytut Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy

[2] **Jarosław ĆWIKŁA** – dr teologii biblijnej, wykładowca biblistyki, promotor prac magisterskich, absolwent Prymasowskiego Instytutu Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy (1989–1994) oraz Podyplomowych Studiów Teologicznych na WT UAM w Poznaniu (1997–2001) i Podyplomowych Studiów Pedagogicznych dla Teologów także na WT UAM w Poznaniu (2004–2005). Od 2013 r. należy do Stowarzyszenia Biblistów Polskich. ORCID: 0000-0002-4325-1462.
Kontakt e-mail: drjaroslaw.cwikla@gmail.com